

Diennik KRAJ wychodzi codziennie ran
wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie
kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:
rocznie kwart. mlos.
w Krakowie . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Austrii z przesyłką 16 „ 4 „ 1 „ 40.
w Niemczech . . . 12 tal. — 3 tal. — 1 tal.
we Francji . . . 80 fr. — 20 fr. — 7 fr.
w Serbii, Włoszech,
Rumunii i Szwajc. 48 fr. — 12 fr. — 4 fr.
w Turcji . . . 64 „ 16 „ 6 „
w Belgii . . . 56 „ 14 „ 5 „

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dr. Kraj,
urzędu pocztowe anstrjackie i zagraniczne,
oraz niżej wymienione agencje:
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miej-
scowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 432.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczowane wolne od o-
platy i uwzględnia się je tylko w terminie
8 dni. — Reklamacje nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inserterów).
w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent.
w każdym następnym umieszczeniu wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowskiego. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — We Lwowie: Agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski
Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oepelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro
anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 33. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Me-
nem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena
prenumeraty: w Krakowie: w Austrii
od 1 października z przesyłką
do 31 grudnia „ 3 — „ 4 —

Przedpłata liczy się od dnia 1 i 15go
każdego miesiąca.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów na-
szych, którzy od 1 października b. r. prenumeratę
swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam
nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłać
wcześnie prenumeratę, by nie doznali przerwy w
otrzymywaniu dziennika.

Razem z prenumeratą nadsyłać można pie-
niądze na dzieła wydane nakładem wyda-
wnictwa „Kraju“, których spis znajduje się
między inseratami, a które za gotówkę lub
za pobraniem pocztowym przesyła franko
Administracja „Kraju“.

Przegląd polityczny.

Rząd węgierski nie grzeszy pobłażaniem dla Niemców, jak niektóre kraje w Przedlitawji, którym się zdaje, że tak samo bez Niemców obejść się nie mogą, jak nieprzyjmując szlachcie polski nie może się obejść bez żyda faktora. Najpierwszą czynnością rządu węgierskiego w 1861 r. było wyrugowanie z urzędów języka niemieckiego i usunięcie urzędników austriackich. Dziś znowu zaledwie Granica wojenna została zdemilitaryzowaną i przyłączoną do Węgier, ukazało się rozporządzenie ministerstwa, że z d. 1 stycznia 1874 język węgierski staje się urzędowym w sądzie, a wszyscy urzędnicy, którzy do tego czasu nie potrafili urzędować po węgiersku, mogą wynieść się do Przedlitawji, albo będą pensjonowani.

Zatarg rządu pruskiego z niemieckim biskupami dotknął już biskupów austriackich. Z hrabstwa Kladzko, należącego do archidiecezji pragskiej, donoszą, że landrat w Neurode na rozkaz nadprezydenta szląskiego zabronił wykonywania wszelkich czynności duchownych księdzu Grundowi, w probostwie Ludwigsdorf. Takie-
muż zakazowi uległ ksiądz Proske, przeniesiony do Gröbnig pod Leobschütz, któremu landrat tameczny zabronił pełnienia obowiązków religijnych. Gröbnig należy do archidiecezji otomunieckiej.

Zbliżenie się Włoch do Niemiec jest groźbą, przedewszystkiem wymierzoną przeciwko Francji. Ale rząd austriacki czuje się także przez to zaniepokojonym, co pokazuje się z nagłego zwrotu w pół-urzędowej prasie jego. Czytamy bowiem w *Montags-Review*, że królestwo we Francji byłoby rekojmią pokoju europejskiego. Przez długi czas dziennik ten upatrywał tylko w rzeczywistości zbawienie Europy i powstawał, jak mógł, na monarchję, a dziś wyraża zdanie, że tylko monarchja francuzka zdołałaby zabezpieczyć pokój w Europie. Nie wiadomo, czy *Montags-Review* pisze tak z własnego natchnienia, czyli — co prawdopodobniejsze — otrzymał polecenie zgóry. Jakkolwiek bądź to niespodziane przetrucenie się półurzędowego dziennika kompromituje rząd.

W dyplomatycznych kołach obiega pogłoska, że poselstwo włoskie w Berlinie, jakoteż niemieckie w Rzymie mają być podniesione do godności ambasady. Natomiast według *D. Nachr.* nie zasługuje na wiarę wiadomość o podróży cesarza Wilhelma do Rzymu; uda się tam tylko cesarzowiecz. Stary zaś cesarz, przepędziwszy dni sześć, lub pięć w Baden-Baden, będzie się zabawiał łowami na wyspie Mainau, a potem zamierza uszcze-

śliwić swoją obecnością Franciszka Józefa w Wiedniu.

Avenir Nat., który zaleca przymierze republikańców z bonapartystami, wystosował w tym duchu list do ks. Napoleona, będącego niby naturalnym łącznikiem pomiędzy cesarską demokracją wsi, a demokracją republikańską miast. Na ten list ks. Napoleon odpowiedział natychmiast, jak następuje:

„Paryż, 26 września 1873. Panowie! Śmiałość i nagłość waszego kroku zmuszają mnie do krótkiej odpowiedzi, a tę podyktują mi moje niezmiennie przekonania. Ze względu na ważność i rozgłos waszego listu nie mogę zachować milczenia. W ważnej chwili, w której się dziś znajdujemy, jest obowiązkiem każdego obywatela nie opuszczać zagrożonego miasta, jak neutralni w starożytności. Ja nie jestem neutralnym i nie cofnę się przed walką. Mogę mówić tylko we własnym imieniu, ale czyliż mam sądzić, że ci, których serce bije na imię Napoleona, nie pochwalą mnie? Związek demokracji ludowej z Napoleonami był celem, który miałem na oku we wszystkich czynnościach mojego życia politycznego. Brońmy więc naszej chorągwi wobec pogroźek białego sztandaru, którego pretendent mógłby się rzec tylko wskutek kompromisu i na korzyść mataczy swego stronnictwa. Jakąż wreszcie wartość miałoby to ustępstwo w ostatniej chwili? Królestwo Burbonów mogłoby być tylko tryumfem polityki wstecznej, klerykalnej i nieprzyjaźnej narodowi. Sam tylko sztandar rewolucji oślania prawie od wieku genjusz, chwałę i cierpienia Francji; on nas doprowadzi do prawdziwie demokratycznej przyszłości. Z pomiędzy wszystkich obrońców zwierzchnictwa narodowego niektórzy oderwali się od niektórych dla różnicy środków, mających być użytymi; ale wspólne porozumienie się o zasadę tego zwierzchnictwa jest w obecnej chwili przedsięwzięciem koniecznym i patriotycznym. My wszyscy, którzy jesteśmy obywatelami nowożytnego społeczeństwa, powinniśmy przez powszechne prawo głosowania przywrócić prawdziwą wolność na podstawie reform, od których zależy zbawienie Francji. Tak, powinniśmy zapomnieć różnice opinii, napaści, walki, cierpienia, nawet obelgi, ażeby wzmocnić zasadę zwierzchnictwa narodu, po za obrębem którego grożą tylko niebezpieczeństwo, niezgoda i nowe nieszczęście. Połączmy się, aby uderzyć z gębą zamachy, i utworzyć święty związek patriotów. Napoleon (Hieronym).“

Odpowiedź ta nie znalazła zresztą uznania ani w prasie bonapartystowskiej, ani w republikańskiej. *Ordre i Pays* nazywają ją odstępatwem i zdradą wobec cesarskiej i jej syna. Zaś *Temps* mówi: „Stronnictwo republikańskie nie może zapomnieć we trzy lata po Sedanie, co cesarzemu uczynił, nie tylko z rewolucji, ale z samej Francji.“

Fuzjoniści zamysłają wysadzić komitet, który ma wypracować wniosek o przywrócenie monarchji; rachują oni na zbiegów z lewego środka. *Union* i inne pisma legitymistyczne rozpisują się o przykładnej zgodzie rozmaitych frakcyj; lud zaś raczą wiadomością, że hr. Chambord przyjmie chorągiew trójbarwną i poprze ów ruch reformatorski, na którego czele stało królestwo w końcu przeszłego wieku.

Według wiadomości telegraficznej, powstańcy hiszpańscy rozpoczęli bombardowanie miasta Alicante, gdyż dowódcy obcych okrętów wojennych, stojących tamże na kotwicy, uchwalili w nie się nie mieszać. *Times* triumfuje, gdyż ciągle zalecał takie postępowanie; przeciwnie

Daily Telegraph, zostający w stosunkach z rządem angielskim, doradzał w tym razie interwenjować, ponieważ powstańcy nie są stroną wojującą i należy się na nich zapatrywać raczej, jako na rozbójników morskich.

Donosi również telegraf o zwrocie przez Anglję rządów madryckiemu dwóch fregat hiszpańskich, które dziś mają być użyte przeciw Kartagenie. I to także odradzał *Times* z obawy, że te fregaty mogą być ponownie schwytane przez powstańców, albo ich załogi mogą przejść na stronę buntowników.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 29 września.

C. [Z komitetu ściślejszego — z klubu postępowego polskiego — program.]

Komitet ściślejszy odbył wczoraj posiedzenie, na którym rozstrzygnięto kwestję osobistego stawiania się kandydatów przed wyborcami. Wniosek ten uczynił adwokat dr. Janowicz i popierał go też wymownie, wszakże większość nie mogła się jakoś zgodzić na jego argumentację, a idąc za zdaniem oponentów owego wniosku utrzymujących, że kandydaci nasi w sprawie zachowania się naszego w radzie państwa nie nowego powiedzić nie mogą — odrzuciła wniosek Janowicza. Nastąpiła dyskusja nad kandydaturami stawić się mającymi, i tu się pokazało, że kraj nasz nie taki ubogi w ludzi zdolnych, ożywiających gorącą miłością kraju i mogących go reprezentować godnie w radzie państwa. Podano bowiem około 20 kandydatów, między innymi Smolkę, Madejskiego, Kabata, Czerkawskiego Euzeb., Czerkawskiego Juliana, Kolischera, Jekieleasa, Zakra, Romanowicza, Rewakowicza, a podobno także Leszka Borkowskiego. Do decyzji, czyją kandydaturę polecać, nie przyszło, ma ta kwestja dopiero na przyszłym posiedzeniu być rozstrzygnięta.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie klubu postępowego polskiego, i to bardzo burzliwe, z powodu projektu programu politycznego, przedstawionego przez wybraną do tego komisję. Zaraz pierwszy ustęp programu, z którego sprawę zawał referent Rewakowicz, wywołał taką burzę, że omal do rozbicia klubu nie przyszło.

Imieniem komisji zaproponował referent, by umieścić w pierwszym ustępie programu zdanie, iż obowiązkiem delegatów polskich jest w interesie własnego kraju brać czynny udział we wszystkich obradach nowej rady państwa. Przeciw temu ustępowi wystąpili energicznie Janowicz, Starkel i inni, dowodząc, że ustępem tym zdalibyśmy kraj i sprawę jego na łaskę lub niełaskę panów centralistów. Przy głosowaniu odrzucono też ustęp ten znaczną bardzo większością głosów. Co do dalszych ustępów, takowe po rozwałkach a bezowocnych rozprawach ostatecznie przyjęto, i polecono komisji przedstawić sformułowany na podstawie przyjętych ustępów programu — na najbliższym posiedzeniu. Oto treść tego projektu:

Z uwagi na zbliżającą się kadencję rady państwa, wyszłej z wyborów bezpośrednich na mocy ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r., która zniweczyła zastrzeżone statutem krajowym z dnia 26 lutego 1861 prawo sejmiku galicyjskiego wysyłania posłów do reprezentacji państwowej i

powołując się na program swój z dnia 4 grudnia 1871, streszczony w dwóch słowach „polskość“ i „postęp“, tudzież na uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 26

maja 1873, która orzekła, iż wobec nominacji dr. Ziemiałkowskiego ministrem bez teki, kraj ma obowiązkiem zachować zupełną niezawisłość akcji politycznej, a popierać go w działaniach, któreby dążyły do narodowego rozwoju i wykonania programu odrębności kraju, a były oparte na zasadach postępowych, klub postępowy polski wyraża zdanie, iż

obowiązkiem posłów polskich jest przede wszystkim, mając na oku zawsze własny tylko kraju interes i jego odrębne potrzeby, tudzież konieczność obrony interesów polskości i postępu pod względem politycznym i społecznym, dążyć niezachwianie do osiągnięcia samorządu krajowego w myśl uchwały sejmowej z dnia 24 września 1868 i w tym celu

a) zastrzedz przede wszystkim naruszone prawo sejmiku do wyłącznego wysłania posłów do reprezentacji państwowej;

b) z wszelką stanowczością bronić od wszelkich zamachów dotychczasowych nabytków, służących do rozwoju narodowości naszej;

c) wytrwale starać się o nowe nabytki, a w szczególności takie, któreby zapewniły możliwość podniesienia kraju pod względem ekonomicznym, do czego przede wszystkim potrzeba:

zmniejszenia podatków przez słusniejszą rozkład tychże, pomnożenia liczby szkół, poprawy sądownictwa, regulacji rzek, uzupełnienia sieci dróg i kolei żelaznych, zaprowadzenia odpowiedzialnej kontroli nad towarzystwami akcyjnymi, decentralizacji zarządów kolejowych i rewizji traktatów cłowych z ościennymi państwami ze względu na wymagania przemysłu krajowego.

W interesie państwa uszanować zasady autonomji krajów, a z uwagi na potrzebę stanowczego uporządkowania stosunków kościoła do państwa przestrzegać ściśle zasad postępu nowożytnego.

Klub postępowy polski zwraca wyborców, aby mandat poselski do rady państwa tylko takim powierzyli kandydatom, którzy przyjmą program wyżej sformułowany.

Biała 29 września.

W dniu wczorajszym odkryło stronnictwo narodowe miejsce, w którym wójt lipnicki Lindert 170 pakietów zawierających po 10 egzemplarzy odezw do gmin galicyjskich ukrył. Były one już opieczowane i zaopatrzone adresami do urzędów gminnych w Galicji, a wójt Lindert zaopatrzył się już w marki pocztowe za sumę 10 złr.

Stronnictwo narodowe wysledziwszy tę nową, wręczyło jeden z takich pakietów c. k. starostwu, którego sekretarz rewizji w wskazanym miejscu przedsięwziął i tamże 1,700 egzemplarzy, a raczej 170 pakietów już na pocztę przygotowanych znalazł i skonfiskował — mówię sekretarz c. k. starostwa, albowiem sam starosta wyjechał dnia 26 do Krakowa, zaś komisarz pan Korostyński równocześnie do Wiednia. Zagadką jest nam wyjazd tych panów w tak krytycznym czasie i zostawienie rządów w ręku niższych urzędników. Wyszło to atoli stronnictwu narodowemu na dobre, gdyż sekretarz powiatowy postąpił tak jak prawy urzędnik kochający swój kraj postąpić był powinien.

W drukarni, w urzędzie gminnym lipnickim u wójty Linderta nie robiono dotychczas rewizji — także i pocztą nie otrzymała polecenia do zatrzymywania odezw. Do Galicji dotychczas odezw się dostało, z wyjątkiem z wieczerzyn.

Ostatnie pakietki, które dopiero we czwartek popołudniu do Białej Lindertowi wydała, było ich 170 — można je było

jeszcze w drukarni przytrzymać, gdyż namiestnik otrzymał wiadomość we środę wieczorem t. j. 24 września.

Poznań. Nowy okólnik prowincjonalnego kolegium szkolnego do dyrektorów gimnazjów, jest konsekwentnym zastósowaniem dzisiejszej polityki rządowej w sprawach kościelnych. Odkąd rząd pruski swym mieszanym się w sprawy kościelne wywołał ducha opozycji wśród ludności i duchowieństwa katolickiego, rozumie się samo przez się, że główne jego starania zostały skierowane do tego, aby usunąć zupełnie lub przynajmniej osłabić wpływ duchowieństwa katolickiego na swą oswarbnę, a natomiast starać się o szerzenie pojęć w myśl nową polityki rządowej pod postacią nauki religii. Wynikiem tych dwóch usiłowań jest nowy okólnik prowincjonalnego kolegium szkolnego, który zabrania uczniom wyższych zakładów naukowych pobierać naukę religii u jednego z nauczycieli duchownych, chociaż mających wszelkie wymagane kwalifikacje i wyraźne upoważnienie władzy duchownej. Jednym słowem rząd pruski nie chce nauki religii wykładanej w duchu zasad kościoła katolickiego i jego tradycji, lecz jakiejś nową religii rządowej, któraby uczyniła katolików najposłuszniejszym narzędziem w rękach rządu, nawet w rzeczach dotyczących sumienia. Czemże jest takie postępowanie, jeżeli nieprześladowaniem kościoła przez państwo, sięgającym nawet w najgłębsze tajniki duszy ludzkiej? Dziś w Prusach wygnany sekt najdrobniejszych, najmniej znanych korzystają z dobrodziejstw tolerancji religijnej i wolności sumienia, z pod których jednak wyłączono kościół katolicki liczący miliony wyznawców. Mając w pamięci dawniejszą prawdziwie liberalną politykę Prus w sprawach kościoła, trudno zaprawdę było przypuścić, aby państwo to mogło wejść na podobne bezdroża ciasnego liberalizmu, poświęcającego wszystko racji stanu i będącego zarazem negacją tych zasad, w imię których walczyli i walczą szczyry liberalizm. Prowincjonalne kolegium szkolne zakazem uczęszczania na naukę religii do nauczycieli duchownych chce zmusić wychowanców zakładów naukowych do pobierania nauki religii u nauczycieli rządowych, którzy mimo zabiegów ze strony władzy szkolnej liczą dotychczas bardzo mało słuchaczy. Środek ten jest zarazem przymusem moralnym na rodziców i opiekunów, którzy nie chcąc swych dzieci pozostawić bez religii radzi nie radzi będą musieli zadowolnić się, jaką wykładają nauczyciele zamianowani przez rząd. Jakich to zresztą niegodnych sposobów chwytają się rząd pruski do ostępcia najlepszych pozorami swego postępowania! Oto jakoby „nauczyciele nadużywali wpływu swego na uczniów, ażeby ich do nieposłuszeństwa świeckim nauczycielom i władzy szkolnej podburzać, ducha stroniczości religijnej i politycznej już w młodocianych umysłach obudzać i usposobienia patriotyczne w młodocianych umysłach zachować”. Taki więc miał być wpływ nauczycieli duchownych w zakładach naukowych i w dzisiejszych prywatnych zakładach nauki religii po za szkołą. Dla usunięcia więc tego zgubnego wpływu „osłabiającego w najwyższej mierze karneść szkolną, zdolnego podkopać bługą działalność”, prowincjonalne kolegium szkolne na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa wyraźnie powiada: „zakazujemy niniejszem uczniom wyższych zakładów naukowych w prowincji zwiędzanie w mowie będących prywatnych szkół religii i nakazujemy, ażeby w razie nieposłuszeństwa przez wydalenie zawiązujących uczniów z zakładu rozporządzeniu temu nadać powagę”. W tym razie kolegium szkolne bardzo sobie nieźródnie postąpiło. Nic łatwiejszego jak zrobić ogólnikowy zarzut o budzeniu ducha nieposłuszeństwa przez nauczycieli duchownych i na tej podstawie zakazać młodzieży pobierania u księży nauki religii. Lecz gdzież są fakta i dowody na to? — O ile sobie przypominamy, nigdy jeszcze najnieprzyjaźniejsze duchowieństwu katolickiemu dzienniki pruskie dotąd podobnego zarzutu nie robiły.

Liczba profesorów na polu w sprawie udzielania nauki religii przez duchownych, zainicjowanej przez *K. A. Pozn.* wynosi obecnie 30,996. Zdaje się, że

rząd na nią nie zwróci najmniejszej uwagi. Obecnie rząd czyni jak największe starania, aby zachęcić wszelkich nauczycieli do uzyskania do nauki religii facultatem docendi. W poznańskim gimnazjum realnym znaleźli się podobno nauczyciele wyznania katolickiego, którzy przystali na tę propozycję. Ponieważ żadna strona apelacji nie zanośła, więc wyrok w sprawie zamianowania ks. Arndta, skazujący arcybiskupa hr. Ledóchowskiego na zapłacenie 200 talarów, stał się prawomocnym. Arcybiskup w tych dniach otrzymał wezwanie, aby w ciągu ośmiu dni oznaczoną przez sąd karę zapłacił. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że arcybiskup takowej dobrowoli nie zapłacił, więc sąd dla uniknięcia środków przymusowych wybrał właśnie czas, w którym arcybiskup pobiera pensję kwartalną i z tej zapewne wytrąci owe 200 talarów. Obecnie, jak donosi *Kur. Pozn.* wytoczono biskupowi nowy proces o zamianowanie ks. Wendlanda wikariuszem w Śremie i ks. Baranieckiego wikariuszem w Czarnkowie. Tym sposobem rząd bez wątplenia będzie zabierał pensję wszystkich biskupów.

Sejmik powiatowy mogilnicki przychylił się do życzenia miasta Trzemeszna i przeznaczył ze swęj strony na utrzymanie w tem mieście gimnazjum 2,000 talarów, z wyraźnym jednak zastrzeżeniem, że suma ta będzie wypłacana w takim tylko razie, jeżeli dzisiejsze gimnazjum będzie zamienione na gimnazjum. W razie takiej zamiany, korespondent *Dz. Pozn.* wątpi, czy charakter polski zakładu będzie utrzymanym. Pierwsze rezultata agitacji co do słusniejszego rozkładu ciężarów drożnych już się okazały. Sejmik powiatowy śremski przyjął szarwark ręczny około naprawy dróg publicznych, ciężący dotąd wyłącznie na właścianach, na budżet powiatu uchwałą jednomyślną. *Dz. P.* podaje projekt utworzenia ligi uciśnionych w cesarstwie niemieckim narodowości (polskiej, francuskiej i duńskiej) celem wspólnej obrony swych praw w ciałach politycznych niemieckich.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 30 września.

Jutro we środę o godz. 6 wieczór, odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego akademii umiejętności, na którym dyrektor tego wydziału dr. Karol Mecherzyński, czytać będzie „o psalterzu florjańskim z uwagi nad polszczyzną XIV wieku pod względem składni”.

Z upoważnienia wysokiej rady szkolnej krajowej, otwarta zostanie z rozpoczęciem roku szkolnego w szkole żeńskiej pp. Duchaczek przy kościele św. Tomasza klasa VI, do której wpisy dzisiaj się rozpoczęły.

Dziś zaczęto asfaltować chodnik na południowej stronie rynku począwszy od hotelu Dreźnieńskiego. Pokład z cegieł pod nowy chodnik ułożono już do rogu ulicy Szpitalnej.

Kilku obywateli zauważyło wczoraj, że lampy gazowe nawet na rynku gaszono już z uderzeniem trzech kwadransy na dwunastą. Podobno istnieje jakaś kontrola miejska, która obowiązuje jest czuwać nad tem, ile lamp się pali i jak się pali, tudzież kiedy te lampy bywają zapalone, a kiedy i w jakiej ilości gaszone?

Z sądu karnego. — We środę dnia 1 października, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Tomasz Piątki, Jana Mateja, Jana Jarczyka, Izaaka Spingolda, Macieja Michała, Ludwika Bestacha i Dominika Chudyby o kradzież.

Wczoraj zwinęty został szpital wojskowy, urządzony na Podgórzu w warowni św. Benedykta. Od czasu otworzenia go aż do chwili zamknięcia leczono w nim 4 chorych, z których 1 tylko umarł.

Od dnia 1 października otrzymywać będą żołnierze załogi tutejszej tylko po pół kwatki czerwonego wina dziennie, zupa zaś klinkowa rozdawana im będzie podobno i nadal, nawet po zupełnym ustaniu cholery, gdyż okazało się, że nie tylko chroni od różnych chorób, ale nadto odzwyczajają żołnierzy od picia wódki na śniadanie. Między szynkarzami panuje z tego powodu wielki popłoch.

Wypadek. — W tych dniach spadł w warowni za warszawską rogatką żołnierz z pułku Gorisutti z niewiadomej przyczyny z okna I piętra, złamał sobie obojczyk i mocno się potłukł.

Wydalenie. — Ros Wojciech, także Boruch lub Boron zwany, z Przegini w gub. kieleckiej,

został przez sąd krajowy w Krakowie za zbrodnię kradzieży ukarany i wydalony z państwa austriackiego.

List gńczy. — Sąd krajowy w Krakowie, ściga Karolinę Pawłowską z Grzybowa, wdowę po podoficerze, która leżąc niby w Krakowie i w okolicy, od wielu osób znaczne kwoty powyludzała. Ma lat 42, wzrostu średniego, mówi po polsku, francuzku i po niemiecku.

(S.) **Myślenice,** d. 19 września. — Księżna Augusta de Montleart, właścicielka państwa Myślenickiego, ofiarowała na budowę szkoły w Myślenicach własnych fundusów kwotę 10,000 zł. Rada miasta w uznaniu tak wspaniałego daru okazała na posiedzeniu swem w dniu 21 września b. r. swą wdzięczność przez powszechne powstanie, a nadto uchwaliła wysłać deputację w celu wręczenia księżnej piśmego podziękowania.

Lecz na tem niekończy się jeszcze wspaniałomyślność księżny de Montleart. Za nią ta pani nie opuszcza żadnej sposobności, gdzie tylko chodzi o przyczynienie się do szeszenia oświaty. Jej hojności zawdzięcza około 60 uczniów biednych swe utrzymanie w Krakowie. Gminy Krzczów, Krzyszkowice, Trzebinia, Bieńkówka i wiele innych posiadają szkoły, których wystawienie bez jej pomocy nigdy nie byłoby przyszło do skutku.

Podajemy te fakta tak rzadkie w naszych czasach do publicznej wiadomości z szczerem życzeniem, aby jak najwięcej znalazły naśladowców.

† **Klara Mundt,** znana autorka licznych romansów i powieści niemieckich, pisząca pod pseudonimem Ludwika Mühlbach, umarła dnia 26 września b. r. w Berlinie, przeżywszy lat niemal 60. Urodzona dnia 2 stycznia 1814 r. w Nowym Brandeburgu, była córką tamtejszego burmistrza Müllera, posła w r. 1839 za mąż za znanego prof. wszechniewy berlińskiej Teodora Mundt'a, który umarł 30 maja 1861. Niektóre jej powieści tłumaczone są na język polski.

Mieszkańcy Filadelfii sposobią się już teraz energicznie do wystawy, którą chcą świetnie urządzić w r. 1876, jako w setną rocznicę niezależności amerykańskiej. Przewnieśli oni nagrody po 1000 franków za dziesięć najlepszych planów gmachu wystawy; nadesłano już im 40 rysunków. Komitety rozwinęły energicznie swoją działalność, a w d. 4 lipca zarząd miasta oddał w rozporządzenie komisarzy grunt, na którym ma być wzniesionym budynek wystawy.

Słowiańska wzajemność w Ameryce. — W Chicago w północnej Ameryce założyli mieszczący tam Czesi i Polacy polsko-czeski ementarz i kaplicę, która d. 10 sierpnia b. r. uroczyste poświęconą została przy udziale różnych polskich i czeskich stowarzyszeń przez księdza J. Molitorę. Podczas nabożeństwa w kościele św. Wacława w Chicago śpiewał chór polskich i czeskich śpiewaków, poczem nastąpiło polskie i czeskie kazanie, a w końcu popołudniu wspólna zabawa w pobliskim lasku.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Edmund Zochowski wł. d., Antoni Wejda z synami wł. d. z Sadeckiego; Wład. Rieger dyr. banku hipot. ze Lwowa; Stan. hr. Romer wł. d. z Biłdziatki; Faustyn Świdzki ob. z Mzurowa; Juliusz Wohl podróżny z Pragi; Albina Boż Antoniowicz z rodziny ob. z Wiednia; Władysław Steczkowski inż. z Warszawy; Gustaw Baranowski z żoną notariusz z Odessy.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Zdzisława hr. Zamojska, Wanda hr. Zamojska, Walentyna Garczyńska ob., Stan. Skrutkowski, Jan Maćkiewicz, Teodor Mikulicz, Mik. Epstein z Warszawy; Dunin hr. Borkowski, Henryk Górski ob. z Warszawy; Zygmunt Rosenzweig, Franc. hr. Łubieński, Wład. Gruszecki radca stanu z Kongresówki; Herman Kohn bankier, Hipolit Wiśniewski c. k. inspektor central. z Wiednia; Zofia hr. Tarnowska z Dzikowa; Józef hr. Ciechoński z Zagorzan; Maurycy hr. Potocki z Zatora; Józef Nakwaski z Plockiego; Marja Strojnowska z Abramowic; Marceł Kuśnicki aptek. z Łodzi; Heljodor Musiewicz dr. med. z Czechochowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 27, 28 i 29 września piękna pogoda; termometr dnia 27 doszedł do 13.4 od 3.2, dnia 28 do 13.4 od 3.3, zaś d. 29 do 15.0 od 4.9 R. Barometr w ciągu tych dni szedł ciągle na dół, nad ranem dnia 30 począł wracać do góry; rano o 6 dnia tegoż stan jego był 331.98, termometru 4.8 R. Wiatr zachodni.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz mianował ochotnika jednorocznego dra Franciszka Rojeckiego lekarzem-asystentem w szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

— Minister wyznał i oświeceni mianował suplenta Gabryela Baleanu rzeczywistym nauczycielem w grecko-wachodnim gimnazjum w Suczawie.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 25 września.

Edykta. Sąd kraj. w Krakowie zawiadamia Szymona Dalleta o nakazie zapłaty 600 i 200 zł. na rzecz S. B. Dalleta. — Stanisławowski sąd obw. zawiadamia Romana Raczynskiego, iż zafantowano mu fortepian i skrzynię z porcelaną. — Wojciech Drapała z Rączyny (Jarosław), Paweł Łobacz z Ostrowa (Bełż), uznani zostali za marnotrawców. — Sąd pow. w Brzesku zawiadamia Gab. Lipskiego o pozwie Sabiny Zelenchowskiej pto 468 rubli; rozprawa d. 4 listopada. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Karola br. Kümajera i w. i. o pozwie tarnowskiego domu komisowego Dr. Kaczkowski & S. Zaba pto 1224 zł. 73 ct.; rozprawa d. 26 listopada. — Sąd pow. w Mościskach zawiadamia Ludwika Szczepańskiego i w. i. o pozwie Ludwika Starzeckiej o zapłacie spadku po s. p. ks. Mroczkowskim w kwotach 349 zł. i 1212 zł., rozprawa d. 2 grudnia.

Licytacje. W sądzie kraj. we Lwowie d. 28 października, 25 listopada i 16 grudnia dobra Siedliska; cena wyw. 39,900 zł. — W sądzie pow. w Zassowie d. 22 października, 19 listopada i 17 grudnia realność l. 11 w Radomyślu. — W sądzie pow. w Sieniawie d. 13 i 27 listopada i 11 grudnia gospodarstwo l. 43 w Piskorowicach. — W sądzie pow. w Kałuszu d. 27 października, 27 listopada i 29 grudnia realność l. 90 w Kopance.

Sprawy sądowe.

Kraków, d. 29 września. — W sobotę o godzinie 4 po południu odbyło się w sali rozpraw sądowych losowanie sędziów przysięgłych na następującą kadencję, którego dokonał prezes sądu karnego p. Antoniewicz w obecności radców sądowych pp. Jaworskiego i Korczyńskiego, prezesa izby adwokackiej dra Machalskiego i z. prokuratora p. Brasona; prowadzącym pióro był p. Cukrowicz.

Wylosowani zostali jako zastępcy sędziów przysięgłych:

PP. 1. Leon Klein. 2. dr. Józef Schaetzel. 3. Józef Brzostowski. 4. Henryk Kieszkowski. 5. Franciszek Słęk. 6. Roman Jakubowski. 7. Franciszek Wieruchowski. 8. Roman Goebel. 9. Henryk Tarczyński.

Jako przysięgli wylosowani zostali pp.: 1. Stanisław Mirecki. 2. Longin Feigel. 3. Mojżesz Wolf Hochstim. 4. Jan Nagel. 5. Jan Gołowski. 6. Michał Zieleniewski. 7. Ludwik Beyma. 8. Wojciech Popiel. 9. Władysław Zuszczewicz. 10. Dr. Maks. Nowicki. 11. Jan Matejko. 12. Dr. Jan Hajdukiewicz. 13. Jan Zieliński. 14. Tomasz Chęciński. 15. August Świtkowski. 16. Andrzej Chęciński. 17. Juljan Pagaczewski. 18. Dr. Adolf Geissler. 19. Edward Paleczek. 20. Dr. Józef Szujski. 21. Dr. Leon Blum. 22. Józef Goebel. 23. Dr. Ant. Rettinger. 24. Dr. Feliks Szlachetkowski. 25. Dr. Józef Oczapowski. 26. Dr. Ludwik Gumpłowicz. 27. Konstanty Gołosiński. 28. Dr. Władysław Seredyński. 29. Stanisław Siedlecki. 30. Paweł Wandasiewicz. 31. Jan Ertel. 32. Fryderyk Friedlein. 33. Karol Rzaça. 34. Władysław Tomaszewski. 35. Juliusz Grosse. 36. Franciszek Piekosiński.

Rozprawa ostateczna

przeciw

Kostkiewiczowi i Neubergerom.

(Ciąg dalszy).

Przy tej manipulacji mógł on ten lub ów list zatrzymać, a w ten sposób wyjaśnia się, co w jaki sposób odezwę sądu w Zastawianie zginęła. Z tego wypływa, że on w ten sposób wbrew instrukcji postępując, czem bynajmniej nie załatwienia spraw nie czynił rychlejszemu, przeciwnie więcej czasu zabierając, a to przeważnie powtarzając się przeglądanie i odczytywanie wpłynionych kawałków urzędowych, już przystawione kroki w tym celu uczynił, by potajemnie o treści nadeszłych pism się dowiedzieć i z tego korzyści ciągnąć.

Z tem idzie w parze, że Wacław Kostkiewicz urzędowe pisma, a w istocie tylko przyzwockalne sam na pocztę nadawał, co naprawdza na myśl, że on sam sfałszowana odpowiedź sądu obertyńskiego z dnia 30 listopada, l. 432, na pocztę nadać musiał, gdyż wedle stanu aktów inny sposób nadania tego listu wyjaśnić się nie daje. Otóż Kostkiewicz niepostrzeżenie odezwę sądu zastawiańskiego, odnoszący się do kary S. Neubergerowi przyznanej ukartować, w końcu takową wyekspedjować mógł.

Takie postępowanie mieści w sobie podstawę podejrzenia w § 138 l. 6 postępow. kar. Oprócz powyżej przytoczonego faktu ma Kostkiewicz odpowiadać jeszcze za drugi czyn

karygodny, a to: W pierwszej połowie r. 1870 w sprawie karniej Tomasza Łesiuka, z powodu na małżonkach Danielu i Marii Wasyliszyn popełnionego przestępstwa § 411 u. k. przedłożył on (Kostkiewicz) partycularz tego rodzaju, jakoby on celem oględzin uszkodzanych w towarzystwie kancelisty sądowego Tytusa Popiela i chirurga sądowego p. Romana Burnatowicza dnia 22 i 23 lutego 1870 w Zywaczowie obecnym był, ten partycularz klauzura weryfikacyjna, pieczęcią urzędową zaopatrzył i z kasy urzędowej zaliczoną należność pobrał.

Donoszono ale ogólnie, że Kostkiewicz takie dochodzenia tylko przez prowadzącego pióro skuteczniać kazał, potem należytość zaliczał i pobierał, niebędąc na miejscu osobiście.

Z kilku innych przekonano się w jednym z tych wypadków przez zeznania zaprzysiężonych Danyła i Marii Wasyliszynów, że owa komisja tylko z chirurga pana Burnatowicza i jakiegoś młodego bladego pana się składała, przyczem ci świadkowie z wszelką stanowczością oświadczyli, że sędzia Kostkiewicz podówczas w Zywaczowie, ani przy tem urzędowaniu nie był obecnym. Te zeznania wzmocnionemi zostały przez zaprzysiężonego świadka: Antoninę Kolanowską, ta bowiem donosi, że również uszkodzona przez Tomasza Łesiuka, osobiście idąc do sądu w Obertynie, nietylko, że nigdzie komisję do Zywaczowa jadącą po drodze nie zdybała, lecz przeciwnie sędziego Kostkiewicza w biurze sądowym zastała i z nim mówiła, i że w tej chwili, gdy ona z lokalu sądowego wyszła, wracających z Zywaczowa chirurga Burnatowicza i kancelistę Popiela, widziała, że Popiel do lokalu sądowego wszedł, zaś Burnatowicz do domu swego się oddalił.

Jakkolwiek Popiel i Burnatowicz na ten specjalny fakt przypomnąć sobie mogą, twierdzą jednak, że żadnego urzędowania bez sędziego nie uskutecznił, jakkolwiek Popiel dalej twierdzi, że z polecenia sędziego, gdy tenże jeszcze w biurze był zajętym, on z Burnatowiczem naprzód na miejsce dochodzenia śledczego odjeżdżał, aby tamże przygotowania do śledztwa poczynić, nim sędzia nadjedzie, lecz potem w obecności sędziego i pod tegoż przewodnictwem komisyjne urzędowanie przeprowadzał, to przecież zeznania te powyższych zaprzysiężonych zeznań osłabić nie mogą, przeciwnie udowodnionem jest wedle § 260 p. k., że Kostkiewicz sobie nieprawnie zyski przyswoił, a w tym celu, nadużywając powierzonej mu władzy, nierzetelny partycularz przedkładał, takowy urzędownie zatwierdzał, i zatem czyn taki w myśl § 101 i 102 u. k. stote czynu zbrodni przedstawia.

Tembardziej przedstawia się tu istota czynu zbrodni, gdy się zważy, że odnośny protokół komisyjny przez p. Burnatowicza był pisany,

prawie nie zakończony, ani też przez żadną interwenującą sądową osobę podpisany. Agdy Kostkiewicz w tym względzie tylko w sposób błahy się tłumaczy, a mianowicie, że on sobie o tym wypadku z powodu długiego ubiegłego czasu, to znów z powodu mnogiej ilości podobnych wypadków nie przypomina i dla tego wyjaśnienia dać nie może, zatem jest rzeczą niewątpliwą, że tego faktu wręcz zaprzeczyć nie jest w stanie.

Otóż na podstawie § 140 l. 2, 272 i 142 p. k. i tego zbrodnicy czynu nadużycia władzy, musi on być prawnie obwinionym. Stosownie do § 200 p. k., muszą: suspendowany sędzia Wacław Kostkiewicz, potem Mendel Neuberger (syn Mendla), nareszcie Schulim Neuberger w naprowadzonym kierunku w stan oskarżenia być postawieni, a nadto Mendel Neuberger na podstawie § 156 p. k. dalej w więzieniu śledczym przytrzymany, a zarczem wyz pomienieni świadkowie do ostatecznej rozprawy zawiązani.

Po wygłoszeniu oskarżenia przez prokuratora, radca Ambros (przewodniczący) zaczyna rozprawę z sędzią Kostkiewiczem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu:

Kraków 30 września.—Na wczorajszym targu w Wiedniu było wołów 5700, płacono za centnar mięsa 28—33 złr.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30 września:

Chociaż dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był znaczniejszy, przeciw ruch i obrót nie był szczególny, w skutek czego ceny cokolwiek spadły.

Najwięcej zakupywali tutejsi spekulanci i handlarze.

Płacono pszenicę czerwoną 234 fnt. od 49 do 56, białą 50—57 1/2; żyto 220 ft. 36—43; jęczmień 193 fnt. 26—30; owies 138 fnt. 13—16; groch 38—42; proso 32—33 1/2 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu tak samo nie odznaczył się wielkim dowozem, najwięcej dowieziono z mniejszych posiadłości, większe zaś zajęte tak otmotem, jako też i robotami, wstrzymują się jeszcze od wysyłek na targ. Do Morawy i Śląska zakupują dużo żyta, a nawet i pszenicy. Cena pszenicy utrzymała się, żyto spadło.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.25—13.20, białą 12.50—13.75, poślednią 11.50—12.50; żyto na wagę 160 ft. 9.50—10, do siewu 10.50; jęczmień do browarów 7—7.25,

na paszę 6.30—6.90; owies na wagę 3.70 do 4 złr.

Spław drzewa z Królestwa Kongresowego do Torunia, był w r. bieżącym tak znacznym jak rzadko. Przyczyniły się do tego wysokie ceny zeszlenczone, które tam płacono (8 sgr. za stopę kubiczną budulca). W roku bieżącym ceny znacznie spadły (do 5 sgr. za stopę), wskutek czego niejedni kupiec tamtejszy, poczyniwszy wielkie zakupna w Królestwie Kongresowym w spekulacji na ceny zeszlenczone, nie małe podobno ponieśli straty.

Fabryka sukna niedyś Fiedlera dziś Ferd. Nitsche w Opatówku, gub. Kaliskiej, obecnie posiada dwie maszyny parowe o sile 100 koni, 50 warsztatów mechanicznych i 50 ręcznych. Robotników zatrudnia 560 i produkuje rocznie 4,500 postawów, w cenie 350,000 rs. Materiał do wyrobu w części nabywa w Królestwie, a w części na Ślązku.

Ogół własności ziemskiej we Francji wynosi ogromną sumę 96 miliardów frn. Dochód coroczny z hodowli owiec szacuje się na 5 1/2 miliarda, z roli przeszło 9 miliardów franków.

Oczyszczenie wody gąbką żelazną.

Rozprawą w tym przedmiocie Bischoff zwrócił uwagę towarzystw naukowych. Gąbka żelazna posiada cudowną własność rozkładania szybko i przedziwnie materij organicznych zawartych w wodzie zepsutej. Okazały to zresztą widocznie liczne doświadczenia w tym celu przez wyinalacę odbyte. Filtr stosownie urządzonej wspomnianej gąbki obejmującej, przepuszcza wodę jak najczystsza; można ją pić bezzwłocznie, choćby jak Bischoff podaje, była czerpaną z kanału w którym się nieczystości gromadzą. Nie ma żadnego smaku nieprzyjemnego, ani nawet śladu przykrzej woni, pozostaje czystą i przejrzystą przez kilka miesięcy.

Na podstawie doświadczenia Bischoffa, urządzono już filtry z gąbką żelazną w Nowym Yorku do oczyszczenia ścieków.

Dla otrzymania gąbki żelaznej służy sposób bardzo prosty. Dostatecznym jest w tym celu przez surowiec roztopiony przepuścić parę wodną. Metal oziębiając się przyjmuje postać gąbceczastą, dziurkowaną, na podobieństwo gąbki zwykłej. Produkt ten zresztą jest oddawna znany, nie używano go jednak dotąd do oczyszczania wód, i to stanowi całą zasługę Bischoffa.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj wieczorem zebrał się w sali radnej komitet przedwyborczy krakowski. Okoliczność, że kilku starozakonnych z powodu uroczystego święta przysięść nie mogło, była pierwszym przedmiotem dyskusji i wywołała wniosek odroczenia tego posiedzenia. Na odroczenie łatwo się zgodzono, ale kwestja na który dzień naznaczyć najbliższe posiedzenie, wywołała dłuższą dyskusję.

Pokazało się bowiem, że nadchodzą znowu (w przyszłym tygodniu) święta żydowskie, dzień sobotni zaś niedogodny jest dla przemysłowców, którzy mają wypłaty, w niedzielę zaś znowu uroczyste święto rzymsko-katolickie — słowem dla zgromadzeń przedwyborczych bez obustronnej dyspensy trudno będzie znaleźć dzień wolny i dogodny.

Postanowiono nareszcie zwołać najbliższe posiedzenie na sobotę wieczór o godzinie 7ej, który to termin ani przemysłowcom ani żydom nie bardzo jest dogodny. Mamy jednak nadzieję, że i jedni i drudzy ze względu na ważny cel publiczny tym razem usuną na bok wszelkie przeszkody, gdyż na ciągłym odraczaniu cierpieliby sprawa publiczna.

W Wieliczce odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu przedwyborczego z kurji mniejszych posiadłości wiejskich z okręgu Wieliczka-Chrzanów. Na posiedzeniu tem uchwalono jednogłośnie popierać kandydaturę postą Zyblikiewicza w kurji mniejszych własności wiejskich okręgu Wieliczka-Chrzanów. Kandydaturę tę motywował przewodniczący tem, że poseł Zyblikiewicz w okręgu wiejskich wyborców Wieliczka-Chrzanów ma za pewniony wybór.

Dzisiejsza (wtorkowa) Presse podaje na naczelnem miejscu sążnistą korespondencję z Krakowa, która denuncjuje znowu wszystkich starostów i urzędników Galicji, że sprzyjają „federalizmowi, który obecnie bardzo jest w modzie w Galicji”. Zresztą z korespondencji tej z przyjemnością zapisujemy, że zawiera ona niedwuznaczne dowody złego humoru, ba! nawet desperacji. Nie ma tam już mowy, jak to dawniej było, o „większości wiernokonstytucyjnej” która z galicyjskich wyborów wyjdzie, ale korespondent zadowolnia się już „taką liczbą wiernokonstytucyjnych delegatów z Galicji, który o puszczenie rady państwa przez delegację galicyjską uczynią niemożliwym”. Zaczynają więc panowie korespondentowie Presse wiedeńskich rzeczy w prawdziwszem niż dotychczas przedstawiać światło — winszujemy! tylko tak dalej a za dwa tygodnie dowiedzą się może Presse, że dawniejsze ich korespondencje z Galicji o „wiernokonstytucyjnym stronnictwie żydowsko-niemiecko-ruskim” były czystą błągą.

Telegramy „Kraju”

Bochnia, 30 wrz. Sejmik przedwyborczy właścicieli większych posiadłości wiejskich przyjął dziś jednogłośnie kandydaturę ks. Jerzego Czartoryskiego na okręg wyborczy bocheńsko-wielicko-brzeski.

Kursa. — Wiedeń 30 wrześn. godz. —. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.55. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.60. — Losy z 1860 r. 100.25. — Akcje banku 961. — Akcje kredytowe 217.50. — Londyn 113.70. — Srebro 108.50. — Dukat —. — Lombardy 165.50. — Losy z 1864 r. 132.50. — Akcje franko-austr. 57. — Napoleony 9.07. — Akcje kolei Karola Ludwika 210.50. — Akcje kolei lwow. czern. 137. — Akcje kolei półn. wschodniej 107. — Akcje banku związkow. 43. — Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 129. — Akcje anglo-banku 157.50. — Akcje kolei rząd. 336. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 152.50. — Tramway 205. — Banku budowy 53. 25. — Akcje kolei wschodniej 61. — Akcje banku anglo-węg. 36. — Akcje kolei zjedn. 128. — Losy tureckie 62. — Losy premj. węg. 75.50. — Akcje kolei bogumińskiej —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 210.50. Akcje kolei półn. zachodn. 192. — Akcje franco-hungaria 34. — Ogólny bank austr. 65. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —. —

Uspocobienie giełdy: lepsze.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Krakow, Wiedeń, and Warszawa, listing different types of securities and their values.

Galicyskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Dyrekcya Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń ma zaszczyt podać do powszechnj wiadomości, że

p. Nadinspektor **IGNACY CZERKAWSKI**

objeżdżając obecnie okręg Wielkiego księstwa Krakowskiego jest upoważnionym przedewszystkiem do zawierania układów o

ubezpieczenie na życie z P. T. Publicznością.

Dyrekcya.

(4361 2-2)

Do Panów Patronów JM. księdza **Chelmeckiego**

na inseraty w Nr. 217 i 218 w „Kraju“.

Upewniamie Panowie o ortodoksyi Jmć. X. Chelmeckiego, i to mię ucieszyło bardzo, wolałbym być jednak usłyszeć słowo od samgo Jmć. X. Chelmeckiego, bo nie wierząc od dawna w pierwotną dziewiczość reklam dziennikarskich, — nie pozbedę się wątpliwości, póki sam Jmć. X. Chelmecki lub jego duchowna władza wiadomości podanej w „Neue Freie Presse“ nie zaprzeczy. — W inseracie Nr. 217 — każecie mi się pytać „N. F. Presse“, na jakiej podstawie tak o X. Chelmeckim napisala. — Bez pytania wiem, i wy Panowie wiecie, że „Neue Freie Presse“ napisala tak o X. Chelmeckim na podstawie listu z Krakowa, a ponieważ ten list nie spadł z nieba — więc go ktoś napisał, a skoro napisał, to w pewnym celu. Otóż ten cel lepiej znany Patronom Jmć. X. Chelmeckiego, aniżeli samj „Neue Freie Presse“; po cóż się jej pytać?

W inseracie znowu Nr. 218 odsyłacie mię do ludzi uczciwych w Krakowie. — To mi się spodobalo. Udałem się więc do ludzi uczciwych w Krakowie i podzielim się z Wami tem, co mi powiedzieli: Uczciwi ludzie w Krakowie.

1) Uczciwi ludzie powiedzieli mi, że nie widzieli ka. Chelmeckiego nigdy ani na ambonie ani w konfesjonale, mało go więc znają; zaś księdza Goliana znają dobrze i z ambony i z konfesjonalu, zna go każde dziecko, i zna go kraj cały, że niegodna jest rzecza wojować po dziennikach o prebendy duchowne, a przy tem miotać błotem na zasłużonego kapłana; na osobę samego X. biskupa. — Sa do takich spraw władze duchowne z instancjami aż do samego papieża. Wolno się więc odwołać. Sprawa zaś, która schodzi z drogi prawa i ucieka się do gazet, pomiędzy niemi i do „Neue Freie Presse“, samego Djabła, i używa potwarzy, obelg, jako broni, sama się najlepiej maluje, tak mówią uczciwi ludzie w Krakowie.

2) Uczciwi ludzie w Krakowie mówią, że Jmć. X. Chelmecki nie mógł doznawać tak wielkich przesładowań od Jmć. X. biskupa Gałęckiego, jako gazety pisały, skoro na posadzie katechety uciulał zdołał tyle grosza, że i stypendya zakłada, i kasy zaliczkowe otwiera.

3) Uczciwi ludzie w Krakowie chwala X. Chelmeckiego, że założył stypendjum, mówią jednak, że dobrzeby był zrobił, gdyby był założył to stypendjum pierwój lub późniój, — nie tuż zaraz po zawiązaniu prebendy Maryjackiej, gdyż sa złe języki, które powiadają, że stało się to w obrachowanym z góry celu. Bardzo pokornego ducha także dodają, że raża ich uszy te traby o kasach zaliczkowych właśnie wśród tego wakansu.

4) Uczciwi ludzie mówią nareszcie, że do takich konsekwencyj, jak artykuł w „Neue Freie Presse“ dochodzą ci szybko, którzy nie przebierają w środkach.

A teraz jeszcze zwracam się do Ciebie Szanowny Patronie, coś napisał inserat w Nr. 218 i zaczepiasz mię, jakobym na bałamucenie młodych, porządnych osób znaczne kosztąłożył. To strachy na Lachy mój Panie. Ale masz rozległą praktykę, i węc arcywyborny, skoroz z kilku wierszy inseratu pytającego się, czy Jmć. Chelmecki jest rzeczywity przeciwnikiem nieomylności papieża — wywietrzył bałamucenie młodych, porządnych osób, zaraz obliczył — jakie to kosztą pociąga za sobą.

Kraków dnia 27 Września 1873.

J. R. obywatel.

Józef Oesterreicher,

Fabryczny skład maszyn

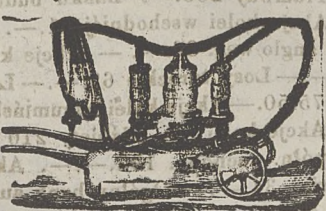
Wiedeń, Akademiestr. 3

Od 12 listopada 1873 roku w własnym domu

Wiedeń, Victorgasse 22.

Najlepsza sikawka do ognia

zupelna z dwiema kruszcowemi podstawkami i mosiężnemi wentylami wraz z 12-stopowym wężem ssącym, 30-stopowym wyrzucającym na 2-kołowym wózku 130 zlr.



Taka sama sikawka z żelazną skrzynią na wodę 145 zlr.

Z żelazną skrzynią na wodę i przyrządem ssącym 160 zlr. (4533 8-12)

Obie także z wężami i pierścieniami.

KANTOR WYMIANY

fili c. k. uprzyw. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

poleca się Szanownej Publiczności

do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcji, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejskowe zlecenia uskutecznią się odwrotną pocztą. 4177-(25)

„Czytelnia Akademicka“

z dniem dzisiejszym przeniesiona została do kamienicy p. Feintucha Rynek Nr. 8 pierwsze piętro od tyłu. 4634

Z Wydziału „Czytelni“.

Z polecenia gospodarza

Martynowicz p. o. cz. s. b.

Nr. 15411.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych, na rok 1874, względnie zaś i na lata następne, przeprowadzone będą przez właściwe Wydziały powiatowe rozprawy licytacyjne pomiędzy 10 a 20 października b. r., a mianowicie:

Powiat	Nazwisko stacy	C. na wywołania rocznego czynszu		Powiat	Nazwisko stacy	Cena wywołania rocznego czynszu	
		zlr.	cnt.			zlr.	cnt.
Krakowski	Przegorzały	1700	—	Stanisławowski	Jamnica	—	—
	Mogiła	1200	—		Halicz	7411	—
	Bińczycze	1855	—		Jezupol	—	—
Chrzanowski	Podzagórnje	1400	—	Pobereże	—	—	
	Chelmek	—	—	Skafatski	Białakarczma	560	—
Nowo Sandecki	Gródek	432	—		Podwołoczyska	6400	—
	Zabeleze	2208	—	Tłumacki	Miłowanie	3600	—
Nowo Targski	Dębno	1125	—		Tłumacz	—	—
	Obidowa z Klikuszową	770	—	Horodenka	Nieżwiska	1285	95
	Nowy targ biały. Dunajec	2300	—		Kołomyjski	Puhary	940
Nowy targ czarn.	1261	—	Czortkowski	Czortków	1200	—	
Ropczycki	Dąbie	1000		—	Dzuryn	700	—
	Pilzniński	Brzeźnica		2105	—	Koszyłowce	566
Sanocki	Olchowce	351	60	Dawidkowce	435	—	
	Birecki	Tyrawa	404	—	Buczacki	Buczacz	8505
Bireza		1866	—	Monasterzyska		3100	—
Brzozowski	Grabownica	3400	—	Zaleszczyki małe		2105	—
	Dynów	860	25	Borszczowski	Kozyczówka	777	36
	Niewistka	350	—		Babińce	—	—
Nozdrzec	—	—	Zaleszczycki		Tłuste	—	—
Gródecki	Stawczany	3200		—	Korolówka	2400	—
	Porzecze	—		—	Bedrykowce	—	—
Brzeżański	Brzeżany	—	—	Kasperowce	—	—	
	Horodyszczce	10201	—	Husiatyński	Husiatyn	1025	50
Kozowa	—	—	Krogulec		320	—	

Nadto, w tym samym czasie, odbędą się licytacje:

- 1) w biurze Wydziału krajowego na wydzierżawienie stacyi myta drogowego w Dawidowie, przy drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej z ceną wywołania rocznego czynszu 1802 zlr. w. a.
- 2) w Szczawnicy, pod kierunkiem Inspektora drogowego Wgo Józefa Szalaya, na wydzierżawienie stacyi myta mostowego tamże, z ceną wywołania rocznego czynszu 900 zlr. w. a.

Podając o powyższem do publicznej wiadomości, Wydział krajowy dla ułatwienia konkurencyi — przyjmować będzie oferty zbiorowe, bądźto na wszystkie wymienione stacye mytnicze, bądź też na pewną część tych stacyj, bez względu na administracyjny rozdział powiatowy. Oferty jednak takie, wnosić tylko można wprost do Wydziału krajowego, najdalej do dnia 10 października r. b. t. j. przed terminem rozpoczęcia licytacji powiatowych, składając równocześnie w kasie krajowej, lub dołączając do podania odpowiednie wadyum, które oblicza się w stosunku 10 na sto, od łącznej kwoty wywołania. Każda oferta niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczetowaną, na odwrotnej zaś stronie koperty umieścić wypada nazwiska wszystkich stacyj mytniczych, zbiorową ofertą objętych. Otworzenie podobnych ofert nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odbędzie się wobec komisji przez Wydział krajowy do tego wyznaczonj.

Blizszą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąć można w Wydziale krajowym lub też w Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału kraj. król. Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 14 Września 1873 roku.

(4625 3-3)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.